

Korporacje wykorzystują Zika by ukryć prawdę

2 lutego 2016

I znów mamy do czynienia z histerią. To jest to: „Przerażający wirus Zika!”, „Uważajcie, przenoszą go komary!” i „Może powodować wady wrodzone – dzieci rodzą się z bardzo małymi głowami i uszkodzonymi mózgami!” A tutaj kilka nagłówków gazet: „Brazylia wysyła 200 000 żołnierzy by powstrzymać rozprzestrzenianie się Zika”, „Jeśli jesteś w ciąży, nie przyjeżdżaj do Rio”, „Przegrywamy z komarami” i „Wirus zagraża dwóm kontynentom”.

Chcecie jeszcze więcej hysterii? Gazeta „Daily Mail” ostrzega kobiety ciężarne przed podróżami do 22 krajów Ameryki Łacińskiej i Afryki. Kilka przypadków zachorowań na Zika odnotowano we Włoszech, Wielkiej Brytanii i Hiszpanii. A „Washington Post” dodaje, że: „Gwałtowny wzrost zachorowań wywołanych wirusem Zika spowodował, że rządy krajów Ameryki Łacińskiej nakłaniają kobiety, by nie zachodziły w ciążę przez najbliższe dwa lata. Dzięki temu można uniknąć wad wrodzonych u swoich dzieci, które przypisuje się chorobie przenoszonej przez komary. (...) W ten sposób próbuje się powstrzymać populacje z kilku krajów od prokreacji.”

Czyli teraz mamy rządy ostrzegające kobiety przed zajściem w ciążę. Czyli nową formę depopulacji. Nie zachodź w ciążę. Bo jeśli zajdziesz i ugryzie Cię komar, możesz urodzić bardzo chore dziecko. Dodatkowo na okrągło słychać rady, by ciężarne nie podróżowały do tych krajów. A 200 000 żołnierzy w Brazylii chodzi od drzwi do drzwi informując obywateli o nowej pladze. Czy odradzają także uprawiania seksu? Kto wie...

OK, sprawdźmy zatem co nauka mówi o wirusie Zika i jego związku z wadami u noworodków.

Zanim stwierdzi się, czy wirus wywołuje daną chorobę, musi

zaistnieć kilka faktów. Po pierwsze, należy udowodnić, że wirus, w tym przypadku Zika, istnieje. Należy go wyizolować z ludzkiego nosiciela jako chorą tkankę, następnie tkankę tą należy obejrzeć pod mikroskopem i tam zobaczyć wiele, wiele wirusów Zika. Potem należy zbadać wielu chorych, a ich wyniki muszą wskazać na ogromną zawartość Zika w ich ciele. Dopiero to może stanowić podstawę do oceny, czy wirus Zika odpowiada za daną chorobę.

Szukając w literaturze o Zika, jak dotąd nie natknąłem się na żadne wyniki badań chorej tkanki, w której znaleziono by znaczącą ilość tego wirusa. Zwykle wykorzystuje się w tym celu dwa rodzaje analiz: na przeciwciała i PCR. Pokrótkę przedstawię ich podstawowe wady...

Przeciwciała to tacy harcerze pracujący na rzecz systemu odpornościowego, którzy identyfikują siły obce i niszczyielskie w ciele. Po tej identyfikacji układ odpornościowy może odeprzeć atak tych sił, a nawet je zniszczyć. Kiedy wyniki badania wskazują na istnienie w ciele przeciwciał odpowiadających danemu wirusowi (np. Zika), to oznacza to, że nastąpił kontakt z tym wirusem. A to, że ciało miało kontakt z danym wirusem wcale nie oznacza, że pacjent jest chory lub zachoruje. W rzeczy samej, przed 1985, pozytywny wynik badań na przeciwciała generalnie odbierano jako dobry znak: system odpornościowy napotkał i pokonał najeźdźcę. Ale po 1985 naukę odwrócono do góry nogami: wynik pozytywny oznacza, że pacjent jest chory lub, że zachoruje. A to oznacza oczywiście częstsze diagnozowanie chorób i większe zyski płynące z ich leczenia. Na tej podstawie agencje zdrowia mogą fałszywie podawać zawyżoną liczbę zachorowań, sięgając nawet księżycy.

Badanie PCR jest bardzo złożone, a przez to podatne na pomyłki. Pobiera się w nim bardzo bardzo małeńki materiał, co do którego zakłada się, że jest on fragmentem wirusa. Następnie się go „powiększa” aby umożliwić obserwację. Po pierwsze: skąd wiadomo, że laboranci w tej małeńkiej próbce

rzeczywiście zawarli fragment wirusa? A może są to np. jakieś genetyczne resztki? Poza tym z badania tego nie wynika z jaką ilością wirusa mamy do czynienia. A jest to podstawowa informacja, ponieważ trzeba mieć do czynienia z jego ogromną ilością by móc stwierdzić, że odpowiada on za daną chorobę.

Zatem w oparciu o powyższe analizy badacze nie mogą stwierdzić jednoznacznie, czy pacjent zachorował z powodu wirusa Zika. A wyobraźcie sobie, że prawdziwa liczba zachorowań na małogłowie jest znacznie mniejsza niż donoszą nam o tym media.

W dniu 27 stycznia w „SFGate” przeczytałem: „Na 4 180 podejrzanych przypadków potwierdzono 270 zachorowań na małogłowie”. Czyli potwierdzonych przypadków jest... tylko 270. Ponadto: „W 6 z 270 potwierdzonych przypadków wykryto wirus Zika”. W 6?! i na tej podstawie twierdzi się, że to Zika powoduje małogłowie?

„OK chłopcy, oto co zrobimy. Jest taki stary wirus, nazywa się Zika. Istnieje już od jakiś 60 lat i wiem co robić. W sumie nigdy żadnej poważnej krzywdy nie wyrządził. Taka z niego fujara. Ale musimy jakoś wyjaśnić te wszystkie dzieci, które rodzą się z małymi głowami i uszkodzeniem mózgu. Musimy chronić kilka ważnych osób przed oskarżeniami i pomówieniami. A więc – wysuńmy na pierwszy plan Zika. Wiem, że tylko kilka mam, które urodziły chore dzieci, ma tego wirusa, ale jakoś to przemilczymy. Ludzie to idioci. Powiedzmy im, że Zika to prawdziwy zabójca. Zatrudnijcie Waszych kołesi od PR. Rzućcie trochę kasą. Wiecie, jak zwykle. A na końcu jeszcze zarobimy na szczepionce przeciw temu wirusowi.”

Jeśli chcesz cokolwiek ukryć na tym świecie wymyśl dobrą bajkę o wirusie.

A zatem co jest prawdziwą przyczyną małogłowa i uszkodzonych mózgów u noworodków? W 1987, kiedy pisałem swoją pierwszą książkę, doszedłem do wniosku, że: „nie można zakładać istnienia tylko jednej przyczyny choroby. To może być bardzo

zwodnicze. Przecież na chorobę i śmierć może się nałożyć kilka różnych czynników.”

W przypadku Zika moim zdaniem powodów zachorowań jest kilka:

1. PESTYCYDY W BRAZYLII

Według gazety „Rio Times”: „W latach 2000 do 2012 zużycie pestycydów w Brazylii wzrosło o ponad 162%, co stawia ją na pierwszym miejscu pod względem wykorzystania środków ochrony roślin. Tylko w roku 2012 brazylijscy rolnicy zakupili prawie 1 milion ton pestycydów.” A w raporcie ABRASCO napisano: „Nie tylko używamy ich więcej (pestycydów), ale używamy je coraz silniejsze. Zmuszono nas do importu środków wcześniej zakazanych w Brazylii, tylko po to by chronić brazylijskie uprawy genetycznie modyfikowanych soi i bawełny. (...) Aż 22 z 50 głównych składników tych pestycydów jest zakazana w większości państw.”

Jednocześnie według artykułu opublikowanego w 2001 w czasopiśmie „Environmental Health Perspectives”: „Obecność znacznych poziomów pochodzącej z pestycydów atrazyny lub jej metabolitu wiąże się z ograniczeniem rozwoju płodu i małym obwodem głowy. Mały obwód głowy wynika także z obecności metolachloru pochodzącego z herbicydów.” Zarówno atrazyna jak i metolachlor są używane w Brazylii.

A wśród wykorzystywanych pestycydów jest oczywiście Roundup. Najczęściej uprawianą rośliną w Brazylii soja modyfikowana genetycznie. A soja oznacza Roundup.

W 2010 w czasopiśmie „Chemical Research in Toxicology” ukazał się artykuł argentyńskiego naukowca Andreasa Carrasco, w którym przedstawiono wyniki badań wpływu glifosatu (podstawowego składnika Roundupu) na płody kurczaków i żab. Okazało się, że wystąpiło u nich małogłowie. Autor napisał: „Istnieje coraz więcej dowodów na szkodliwe działanie herbicydów opartych na glifosacie na ludzi. Kobiety, które miały styczność w ciąży z tymi środkami, rodzą dzieci z

wadami, w tym małogłowie, bezmózgowiem oraz deformacją czaszki.”

2. SZCZEPIONKA TDAP

Tu mamy do czynienia z podejrzaną korelacją. Jak donosi „US National Library of Medicine”: „Pod koniec roku 2014 brazylijskie Ministerstwo Zdrowia wprowadziło szczepionkę Tdap (przeciwko krztuścowi) dla wszystkich kobiet ciężarnych.”

Jednocześnie, według Barbary Loe Fisher z amerykańskiego Centrum Informacji o Szczepieniach: „Firmy farmaceutyczne nie badały ani bezpieczeństwa ani skuteczności szczepionki Tdap dla kobiet ciężarnych przed wprowadzeniem ich na rynek USA. Nie ma prawie żadnych danych dotyczących jej wpływu na przebieg ciąży i wynik porodu. (...) Według FDA dla tej szczepionki nie przeprowadzono odpowiednich badań na ludziach, które by wykazały ich bezpieczeństwo dla ciężarnych. Nie wiadomo jaki jest ich wpływ na płód i zdolność do reprodukcji. Producenci tej szczepionki ostrzegają, że należy ją podać ciężarnej tylko wtedy, jeśli jest to konieczne.”

3. KOMARY GMO, KTÓRE MIAŁY WALCZYĆ Z DENGĄ

Projekt realizowany przez firmę Oxitec, finansowanej przez Billa Gatesa.

Mimo wprowadzenia do brazylijskiego środowiska komarów GMO nadal odnotowuje się wysoką zachorowalność na dengę. Według naukowców miało to wyglądać tak: męskie osobniki komarów GMO zapłodnią naturalnie występujące samice, ale kolejne pokolenie nie przeżyje stanu larwalnego. To gwałtowne zmniejszenie populacji ma być jedynym i wystarczającym dowodem na bezpieczeństwo tego rozwiązania.

Nikt nie pyta lokalnych społeczności o pozwolenie wpuszczenia na teren przez nie zamieszkałych owadów GMO. To wszystko dzieje się na rozkaz rządów i korporacji. A przecież jest to ogromny eksperyment, którego skutków nadal nie znamy.[1]

4. PRODUKCJA PESTYCYDÓW W BRAZYLII

19 maja 2015 Agencja Reutera donosiła: „Brazylijscy prokuratorzy zapowiedzieli, że będą żądać przynajmniej 16,6 miliona dolarów od międzynarodowych producentów pestycydów za łamanie przepisów bezpieczeństwa na obiektach magazynowych. Oskarżonymi są BASF, DuPont, Monsanto. Nufarm, Syngenta, Adama, FMC oraz Nortox. (...) Zarzuty padły po tym jak brazylijscy naukowcy, prawodawcy, pracownicy zdrowia publicznego oraz konsumenci zaczęli lawinowo narzekać na nadmierne i niebezpieczne użycie pestycydów. Agencja Reutera donosiła w kwietniu, że międzynarodowi producenci sprzedawali w Brazylii środki ochrony roślin, które w ich krajach były zakazane.”

Jakie to wygodne: obwinić wirusa za te przerażające wady noworodków, podczas gdy korporacyjni giganci pozostają czysti...

5. NIEDOŻYWIENIE, BRAK PODSTAWOWEJ HIGIENY I BIEDA

Tam gdzie są choroby i śmierć, tam też występuje głód, brak higieny i bieda. W efekcie osłabiony jest układ odpornościowy, a wszystko, co płynie w rurze, bakterie czy toksyczne substancje, mają katastrofalny skutek dla mizernego ciała.

Nowoczesna medycyna działa według zwodniczej zasady, że tylko ona może uratować biedne i chroniczne chore populacje. Ale to jest kłamstwo. Kłamstwo, o którym trzeba mówić.

Ci ludzie potrzebują pracy i pieniędzy. Potrzebują zdrowego jedzenia i podstawowej higieny. Potrzebują czystego środowiska. W przeciwnym wypadku, ich układ odpornościowy będzie stale na krawędzi upadku. Opieka medyczna w postaci leków i szczepionek tylko pogarsza całą sprawę. Leki są toksyczne, a szczepionki przeciążają system odpornościowy. Nowoczesna medycyna w ten sposób jedynie powiększa terytoria swoich działań. I wspiera tych rządzących, którzy chcą utrzymywać swoich obywateli w jak najnędzniejszym stanie.

6. OPRYSKI PRZECIW KOMAROM

Aktualnie w ramach walki z komarami przenoszącymi Zika, opryskom poddany jest obszar, na którym przebywa 400 000 brazylijskich ciężarnych. Oczywiście opryski te są toksyczne. Jaki może być lepszy atak na matki i ich nienarodzone dzieci? Przykładowo, szeroko stosowane w tym celu organofosforany mogą być bardzo destrukcyjne dla systemu nerwowego.

To, co się dzieje w Brazylii to sprawa gigantycznych korporacji, które już od lat kradną miejscowej ludności ich ziemię. To jest prawdziwy wirus. Te korporacje nie chcą, by ludzie pracowali na małych farmach. Oni mają pracować na wielkich plantacjach, a kiedy już nie będą mogli, ponieważ będą zbyt chorzy i zatruci, inni zajmą ich miejsce.

Tłumaczenie: Xebola

Źródło oryginalne: JonRappoport.wordpress.com

Źródła polskie: Xebola.wordpress.com, WolneMedia.net

PRZYPIS

[1]

<http://wolnemediamedia.net/wiadomosci-ze-swiata/komary-gmo-wywolaly-epidemie-wirusa-zika/>

http://www.prisonplanet.pl/nauka_i_technologia/wojna_gmo_epidemia_zika,p2121666721